

W NIEDZIELĘ DNIA 28. PAŹDZIERNIKA 1804.

Z Wiednia d. 20. Października.

Dla ustanowionego w dystrykcie Jaszgieru szpitalu dla stojących tam kieryderow Arcy Xięcia Franciszka, ofiarował tamtejszy aptekarz Hoffer bezpłatnie lekarstwa, co Arcy Xięcię Jmć jako dowód przychylności do wojska z ukontentowaniem przyjął.

Z Znaimu pod d. 13 Października piszą: słachetne usiłowania wielkich posiadaczów do utrzymania i rozmnożenia dobrych gatunków bydła, czyni nadzieję tak krainowi, iako też lubiącym gospodarstwo, że w czasie znacznie nasze stada polepszone zostaną. Jedni zaprowadzili już najlepsze gatunki owiec, inni starają się rozmnożyć dobry gatunek bydła. I tak państwo Jaszowice w Morawii zaprowadziło użyteczny i powszechnie zachwalony gatunek bydła Tyrolskiego doliny *Jufferthal*, i tak dalece go już rozmnożyło, że rocznie przedaje przeszło 200, a wkrótce przeda więcej 400 cieląt lubiących ten gatunek bydła. O piękności i użyteczności tego bydła można powziąć wyobrażenie z następującej ceny: Za dwumiesięczne ciele dają do 50, za 3 miesięczne do 70, za 8 miesięczne do 100, za 13 miesięczne do 240, a za 2 letnie iastowice do 360 ryb. Dziedziec atoli nie szukając zysku, ale raczej publicznego dobra, ustanowił taką cenę, że każdy nabyć ją może.

Z Brynu d. 19. Października.

D. 3 t. m. przeczytano w Belgradzie przy wystrzałach z armat W. Sultana ferman w treści: powszechnie przebaczenie tak Turkom iako i Serwiianom i zupełne zapomnienie przeszłości. W Serwii nie ma się żaden Turzek, wyjąwszy miasta, znaydować. Załoga w sameu Belgradzie składać się będzie z połowy Turkow i z połowy Serwiiianow, i tamtejszy basza musi za wierność Serwiiianow ręczyć, a ci znowu za bezpieczeństwo podróżujących. Naczelnik Kersyalow Kufsanałi Ali, który jest podany na baszę do Zwornika, nie słucha tego wszystkiego, owszem z groźbą oświadczył się przeciw fermanowi, i w kilka dni po jego ogłoszeniu zaczął zabić znakomitego Turka. Ludzie jego trzymają jak dawniej wszędzie straż, nawet wewnątrz pomieszczeń baszow, a ci nie śmieją ani sarknąć przeciw temu.

Bekir Basza kazał także wspomniany ferman oznaymic przez swego Testedara powstającemu; ale ci nieprzyjęli tego oznaymienia, żądając aby sam z wszyscyemi baszami do nich wyszedł i w przytomności tych przeczytał im co do słowa ferman; aby stary basza ustąpił, a nowy objął rządy, i aby to wszystko na piśmie było ułożone, od obu stron podpisanie i do Konstantynopola do pe-

twierdzenia posłane, że gdy nastąpi zaraz się temu poddadzą.

Niektórzy mniemają, że powstańcy chcą tym sposobem wyrwać z rąk Kersyalow 3 baszow, a potem wpaść do Belgradu i wyjąć tych przywłascicieli. Inni znowa, że chcą tylko zyskać czas, aby mogli otrzymać obcą pomoc, a potem stać się stroną dyktującą warunki. Cożkolwiek bądź, zda się iednak że ich żądanie bardzo jest roztropne, gdyż nim się rozeydą, chcą się zapewnić, czyli mogą zausać wszystkim tem przyrzeczeniom.

Z Konstantynopola donoszą pod dniem 18 p. m., że tam chodziła pogłoska, której nawet zagraniczni ministrowie wiarę dawali, iż Porta dla uspokojenia Mamelukow i przywrócenia pokoju w Egipcie ustanowiła Elif Beja, który roku przeszłego był w Londynie i bardzo dobrze od ministrow był przyjęty, rządzą Kairu.

W tymże czasie odebrano tam przez listy z Jońskich wysp doniesienie, że znaczna część sossyjskiego woyska wylądowała z Korfu do Albanii, i bardzo dobrze tam przyjęta została.

Te pogłoski tak dalece obeszły francuzkiego posła, jenerala Brune, że natychmiast udał się do reisessendego, i wystawiał mu, iż podobne środki Porty nie mogą być w Paryżu inaczej uważane, tylko jako zgwałcenie neutralności, i mogą smutne za sobą pociągnąć następności. — Reisessendy i inni ministrowie Porty zapierają się w prawdzie podobnych krokow, ale osoby mające niejakie znaczenie i cały prawie Konstantynopol mają je za nie zawodne. To także jest prawda, że Porta dotąd nie uznała Napoleona Cesarza.

Z Londynu d. 9. Październiku.

Sobotnia dworska gazeta umieszcza nakoniec następujący urzędowy rapport o ataku na d. 2 t. m. buleńskicy flotyli:

List lorda Keitha do sekretarza admira-

litycy P. Marsden. Na okręcie Monarcha przed Boulogne d. 3 Października 1804.

Moi Panie! Wiadomo Lordom admirałitycy, iż od dawnego czasu przemysłiwatem labby zniszczyć nieprzyjacielską flotylę na kotwicach pod lądowemi baterjami stojącą. Przybywszy tu d. 1 t. m. i mając pomysły wiatr, prócz tego znajdowało się 450 nieprzyjacielskich statkow za portową tamą, postanowiłem przeto przypuścić atak z przygotowanymi sposobami. Ostatnie przygotowanie wczoraj rano poezynione zostały. Pięciu kapitanow, 4 porucznikow i 1 sternik otrzymali dowodztwo nad okrętami do tego przeznaczonemi. Wielkie i małe zbrojne okręty miały rozkaz do prowadzenia ich i bronienia. Kąstor, Greyhound i kilka małych statkow, były przodem na kotwicach postawione dla zastonienia cofania, zabierania rannych, wspierania postrzelanych okrętow i ogółem odprowadzenia wszystkich łodzi, leżeli by je wiatr za nadto pchał ku brzegom.

Działanie to rozpoczęło się wczoraj o godzinie w pół do 10 w wieczor, a skończyło się w pół do 5 dziś rano. W przeciągu tego czasu wysadzone wiele na to przygotowanych okrętow pomiędzy nieprzyjacielską flotylą lub niedaleko niej, na powietrze. Z tem wszystkiem dla rzadkiego ley rozstawienia, nie zdaie się aby znaczącą milatą ponieść szkodę, lubo widzieliśmy wielkie zamieszanie pomiędzy nieprzyjaciolmi, i zdaie się od wczorajszego wieczora niedostawać w nieprzyjacielskicy flolii 2 brygow i kilku małych statkow. Z wielkim zidi donoszę Wpań ukontentowaniem, iż pomimo tegoż bombowego, armarnego i karabinowego ognia, który nieprzyjaciel całą noc utrzymywał, nasza flota bardzo jest nie wielka. Nieprzyjaciel nigdy z wiołowemi łodziami nie wystąpił na przeciw naszem.

Nie wymagasz zapewne odemnie, abym tu wchodził w szczegóły; to jednak mam sobie za powinność donieść WPanu, iż podług mego przekonania większe i lepiej ułożone podobne działanie, zwłaszcza gdyby nieprzyjaciel znaczną liczbę okrętów przed port wyprowadził, zapewneby poszło pomyślnie. Postępowania oficerów i ludu nie mogą być wychwalic, i nie potrafię lepiej ich zasługi wystawić, jak kiedy powiem, iż mieli do czynienia z całą linią lądowych baterii i 150 zbrojnych statków.

Podp. *Keith.*

Przybyła z pod Boulogne nasza eskadra stoi jeszcze w Dunach, ale opatrnie się spieszą w świeżą żywność i amunicją. Lord Keith sam się tem trudni. Spodziewamy się, że jeszcze jeden taki atak, ale większy przeciw Boulogne nastąpi. Zużytych w ostatnich ataku, napełnionych prochem i innemi palnymi materjami, tak zwanych kufrow, dostało się kilka Francuzom w ręce. Te kufry są w Londynie robione i stami leżą w magazynach, tak iż w momencie mogą być do portów rozestane. Jest to francuzki wynalazek, który tu znacznie poprawiono.

W Gibraltarze pokazała się także nieestetyczna gorączka, która dotąd nieprześlania pustoszyć Mallagi.

Podług ostatnich doniesień z Ameryki pod d. 26 Sierpnia, Hieronim Bonaparte zwiedza jeszcze ziednoczonych stanów kraje. Hiszpania zawsze się jeszcze wzbrania potwierdzić ostatnie ustąpienie Luizjany. Wdowa po Toussaintcie przybyła z wyspy S. Tomasza do Nowego Jorku.

Z St. Domingo donoszą, że tam teraz dosyć jest spokojnie, i że Dessalines wcale nie atakował miasta Santo Domingo.

Na brestską flotą miało już 10,000 woj-

ska wsiądz, a w pobliżności tego portu znajduje się jeszcze 30,000.

Liczba wojsk naszych w Irlandyi jest teraz 51,000 regularnego wojska, a 78,000 milicyi.

P. Perchard obrany dziś został lordem prezydentem miasta Londynu.

Podług wiadomości z Ferrolu pod d. 16 Września, rozbroiono tam 3 liniowe okręty, które niedawno uzbroić nakazano, a to dla przełożenie sprawującego tam nasze interesa. To rozbrojenie posłuży może Hiszpanii do utrzymania pokoju, ponieważ one było głównem żądaniem naszego rządu.

Dworska gazeta mieści także list Nelsona pod d. 12 Sierpnia, w którym donosi o zabranii francuzkiego korsarza i zniszczeniu kilku pobrzeżnych statków w zatoce Hieres. W ostatniej rozprawie zginęło 4 naszych marynarzy, a 23 jest rannych. Nieprzyjaciel bardzo był ostrożny; statki których było około 12 uszykowały się w linii i potężny dawaly odpor. Atak działy się w nocy, ztem wszystkim jeden tylko statek uszedł do portu, resztę spaliliśmy.

Taż gazeta donosi o zdobyciu francuzkiego korsarza Rpta w zachodnich Indyach.

Major Hull doniósł handlującym do Hiszpanii kupcom, iż ministrowie zezwolili, że wszystkie hiszpańskie okręty będące w portach angielskich mogą z swoim ładunkiem chociażby do wojny przyszło, bezpiecznie do swego kraju odpłynąć.

Nasze nadbrzeżne wieże zwane Martello, są robione w troyką, mogą się na jednym łacie na wszystkie strony obracać, są blachą pokryte i mają w sobie po 1 wielkiej armacie, która na wszystkie strony ognia dać. Trafiająca w te wieże kula, obroci ietylko. Trzech ludzi kierują będącą w nich armatą. Są zaś

tak zrobione, iż za zblizeniem się nieprzyjaciela mogli być z jego szkoda na powietrze wysadzone.

Wczoraj odprawiła się gabinetowa rada u ministra Harrowby, iak się domyślają względe n interesów w Hollandyi.

Roslyycki ambassador naradzał się wczoraj z P. Pittem.

Z Paryża d. 9. Października.

Dzisiejszy Monitor zamyka następujące doniesienie o bitwie flotyli Bulońskiej z Anglikami:

List admirała Bruixa do Naysia. Cesarza d. 3 Października.

Mam honor donieść W. C. M. iż nieprzyjaciel ostatnieynocy pokusił się o zapalenie statkow naszych, które skupione w linii staty, ale naprożno. Od dni kilku Anglicy znacznie swoje stanowisko wzmoenili. Wczoraj flota ich z 52 okrętów, i 25 brigów składała się, które były do kutrow podobne. Stąd wniozłem, iż to mogą być statki do zapalenia używane i że w krotce napaści spodziewać się nam wypadało. Nie długo potem bardziey się jeszcze w tym mniemaniu utwierdziłem. Wszystkie okoliczności były atakowi przwiązne. Wiatr zachodnio północny z mocną burzą złączony podał nieprzyjacielowi naylepszą sposobność do wymierzenia ku nam podpalających statkow.

Natychmiast poczyniłem potrzebne urządzenia do przylicia nieprzyjaciela. Kontra admirał Lacrosse, zgromadził wszystkich kapitanów, i każdego oświecił w obrotach, które podług okoliczności spełnione być miały.

O godzinie wpół do iedyndziesiątej w wieczor zaczął się atak. Ogień z ręczney broni nawiadomił mię o zblizeniu się nieprzyjaciela, i wkrótce wymierzono ku nam wiele zapalających statkow. Lecz nasza linia za zbliż-

niem się ich, każdemu woleu przysięcie zobiła, a iak wszystkie wypłynęły za linią i blisko brzegow na powietrze wysadzonemi zostały. Jedynaście z nich od godziny ioty w wieczor do piątej z rana kolejno wypalały się. Dwa zaś w których lunty pogasły, niedaleko Wimereux zabrane zostały. Strzelanie było nader mocne, i wiele nieprzyjacielskich statkow zatopilo się. Utraciliśmy jednę peniszę, iednego officyera, 13 żołnierzy i 7 maytkow. W dalszey linii 6 tylko ludzi rannono. O stracie zaś nieprzyjaciół ieszcze nie mam pewney wiadomości. Lecz oprócz wielu ludzi wraz z statkami zatopionych, nieporządek w który nasz ogień w prowadził nieprzyjaciela, o znaczney stracie domyślać się kaze. Ogień karabinowy trwał przez noc całą i tak był dobrze kierowany, iż nieprzyjacielskie statki które łodzi z podpalami prowadziły, w niedługim przeciagu, opuścić ie musiały z nawiększym pospiechem i w wielkim nieładzie.

Moi sztab officyerowie donoszą, iż pomimo ciemności, i nayprędzzych obrotow naszych statkow, wszystko iak naydokładniey wypełnione było.

Tu muszę pochwalić postępowanie admirała Lakrossa. Dowodzący zaś officyerowie przezorność z zimną krwią złączoną, dostatecznie okazali. Z rownym mężtwem morscy żołnierze popisali się. Dzień ten był dla nich dniem uroczystym, a ile razy statek nieprzyjacielski na powietrze wysadzonym został, tyle razy okrzyki: Niech żyje Cesarz! niech żyje Napoleon! ze wszzech stron słyszeli się daty.

Trojakiego rodzaju podpalających łodzi używali nieprzyjacieli. Nayprzed szalup, kutrow i innych statkow. Powtore gatunku skrzyń długich na 30 łóp, a na 3 szerokich; te że bez masztow były, i mało co ponad wodą

zapalają się, nie łatwo ich w nocy doyrzec można było. Trzeci rodzaj, składały beczki napełnione palną materją, która się zapalała natychmiast, gdy tylko lunt do niej przytknięto.

Łodzie podpalające różnego rodzaju materją palną napełnione były. Wyrzuciły one wiele drzewa, w środku którego znajdowały się palne kompozycje, które się luntem zapaliły. Lecz tych skutków bardzo złe być wyrachowany, ponieważ żadney nam przez nie nie uczyniono szkody.

To zdarzenie nietylko celu chybiło swoiego, który tak wielkie nieprzyjacielowi czynił nadzieie, lecz owszem posłużyło do oświecenia odwagi i zaufania naszych żołtnerzy, którzy nayoczywistszy dowód dali porządku w prowadzonego ku strzeżeniu miasta i portu. Każdy był na swym miejscu i wszystkie środki były przedsięwzięte. Rauty chodziły w nocy z zwykłą spokojnością, i nigdy maley niebezpieczeństwa nie było.

Tego rana statki nieprzyjacielskie, ku północnemu zachodowi oddzielone, z resztą się okrętów złączyły. Odziesiątey wszczął się wiatr mocny i wszystko niepogodę wrożyło. Od drugiey godzinie wyszły nieprzyjacielskie okręty pod żagle, i dały się, że ku Anglii obrocily się.

Racysz W. C. M. przyjąć hołd naygłębszego uszanowania, i nieodmienney podległości, z którą jestem W. C. Mci.

Naywierniejszym sługą *Bruix*.

Sławny astronom *Mechain*, członek instytutu narodowego, który od rządu do Hiszpanii był wysłany, końcem robienia tam obserwacji, padł tam ofiarą żoltey febry w wieku 50 letnim.

Przed onegdaj powrocila Cesarzowa Jmć do St. Cloud, a onegdaj wysłrzasty z armat ogłolity na iey powrot. Sto piędziesiąt gwar-

dyi konney i jazda paryzka wyjechały na przeciwko niej z muzyką do St. Denis. Marszałek *Murat* wyjechał także na przeciwko niej z swoią małżonką, siostrą *J. C Mci*.

Cesarzowa Jmć, jednemu dragonowi, który skadał iey eskortę i z upadku z konia poniosł mocną ranę 360 fr. przez jenerała *Hurville* wydać kazala.

Osm kompaniy woyska z *Marssylli* do *Talonu* odeszlo.

Ia bardziey się koronacyi Cesarza czas zbliża, tym swietnieyszą postac Paryż przybiega. Nigdy tak nie byly sklepy kupieckie towarami przybrane, iak teraz.

Gdy Cesarz na d. 31 Trewiru przybył skoszlował polanego na honorowego wina. Natychmiast styszec się daly okrzyki: Niech żyje Cesarz! W wieczor miało być oświetlone.

Pod d. 11 Września wydany został w *Akwisgranie* następujący Cesarzski wyrok:

"*Napoleon*, Cesarz Francuzow, pozdrowienie nasze nayprzod tym wszystkim, którzy ninieyszy wyrok czytać będą. — Gdy naszym jest zamiarem ożywić kunszta i umiętności, które tak bardzo przykładają się do sławy i zaszczytu narodowego; gdy daly pragniemy, aby Francya nietylko utrzymała, nabyła przewagę w kunsztach i umiętnościach, ale też aby zaczeniający się wiek przewyżzył w tey mierze poprzednicze, i gdy także pragniemy poznać mężow, którzy się naywięcey przyłożyli do świetności kunsztow i umiętności, stanowimy przeto co następuje:

"Co 10 lat będą d. 18 *Briumera* rozdawane wielkie nagrody, które My własną ręką w czasie przepisaney uroczystosci rozdamy. Wszystkie znakomite w przeciągu 10 lat uczynione zastugi w umiętnościach, kunsztach, w rolnictwie i przemyśle narodowym mają prawo do wielkich nagrod. Pierwszą

zдание tych nagrod nastąpi, d. 18 Brumera
 R 18 tymi miłośnikom, którzy się przez ten przeciąg
 czasu wstawia znakomici dziełami, wynalazkami i
 wydoskonaleniami. Wielkich nagrod będzie dziewięć, każda po 10,000 fr. i
 przyznane będą: autorom najlepszych dwóch
 dzieł fizycznych i matematycznych, autorowi
 najlepszej historyi lub ułamku z dawnych
 lub teraźniejszych dzieł, wynalazcy naj-
 użyteczniejszej sztucznej maszyny, wynalazcy
 poprawy rolnictwa i przemysłu naro-
 dowego, autorowi najlepszej dramatycznej
 sztuki, komedyi lub tragedyi, która na fran-
 cuzkich teatrach będzie grana, malarzowi i
 snycerzowi najpiękniejszych sztuk z dzieł
 narodowych, i autorowi najpiękniejszej
 muzycznej opery dla teatru Ces. muzycznej
 akademii. Nagrod po 5000 fr. będzie 13. Te
 będą przyznane 10 słomaczom dawnych i
 wschodnich użytecznych rękopisów z Ces. lub
 ianych w Paryżu bibliotek, 3 autorom naj-
 lepszych historycznych matych poematów.

Związki handlowe z Rosją trwają cią-
 gle. Nasz handlowy agent P. Lefleps pozostanie
 w Petersburgu. Zawieszona na czas
 stosunki dyplomatyczne z Rosją, nie pociąg-
 ną, jak zapewniają, za sobą wojny, ow-
 szem zdaje się, że zobopolne poselstwo po-
 niejakim czasie przywroczone zostanie.

Znak ozdoby honorowej legii mieści na
 jednej stronie popiersie Cesarza z napisem: *Ce-
 sarz Francuzow*; na drugiej napis: *Honneur
 i oyczyzna*.

P. de la Tour, bywszy czytelnik Gusta-
 wa III. Króla Szwedzkiego, który tu był
 aresztowany, otrzymał pozwolenie wyjecha-
 nia z Francyi.

Ze wszystkich okolic Francyi nadchodzą
 doniesienia, że tegoroczne winno bardzo jest
 dobre i obficie się obrodziło, osobliwie bur-
 gundzkie.

Z Hagi d. 13. Października.

Ambassador Schimpeninnik jeszcze to
 z Ober-Isel nie przybył. Korrespondował on
 atoli aż dotąd ciągle z ministrem Talleyrandem
 względem odmian, które w naszej konstytu-
 cyi zaisc mają. Utrzymują dotąd, iż ta
 w wielu względach do dawney konstytucyi
 zbliżać się będzie. Zgromadzenie stanów po-
 wszecznych (etats generaux), które wprowa-
 dzonym będzie, ma mieć nieustalającego przy-
 denta.

Z Szwajcaryi d. 1. Października.

Wyszło nie dawno w Bazylei pismko
 uwiadomiałe o pokrewieństwie familii Fesch
 i Burgy z familiją Bonapartow. Z tego oka-
 zuje się, iż wdowa Ragniolini spokrewniła tu
 familie. Była ona najprzód za Panem Ragniolini
 ślachcicem korsykańskim, z którym miała
 córkę imieniem Letycya; ta w roku 1767
 poszła za Karola Bonapartego prokuratora kro-
 lewskiego w Ajaccio. Z nich zrodziło się 8
 dzieci, to jest 5 synow: Jozef, Napoleon,
 Lucyan, Ludwik i Hieronim, a trzy córki:
 Marylda, Karolina i Adela. Gdy Pani Ragniolini
 utraciła męża, poszła znowu w 1757
 roku za Franciszka Fesch rodem z Bazylei, po-
 rucznika w regimentzie szwajcarskim Boccard,
 siołącym na ów czas w Ajaccio; z tego pow-
 tortnego małżeństwa miała dzisiejszego kardyna-
 na Fesch i córkę katarzynę, a zatem te jej
 dzieci są przyrodniami bratem i siostrą Pani
 Bonapartowej matki Cesarza Francuzow. Po-
 rucznik Fesch miał brata Wernera Fesch i sio-
 strę Annę, która poszła za Leonarda Burgy
 kupca, i miała z nim 10 dzieci, z których
 troje żyją, to jest: Chrystyan osiadły oddawna
 w Kanadzie, Jeremiasz bezżenny trzymający
 po dziś dzień handel oycowski, i siostra jego
 Katarzyna Burgy aiyca w stanie panieńskim.

Z Petersburga d. 2. Października.

Po przybyciu gółca wystanę od spoc-

wiącego interessa dworu naszego w Paryżu, ogłosił, że rząd francuzki w tuteyszej stolicy, iż wszelkie związki między obydwoima mocarstwami, to jest Rosyą i Francyą, ustaią, i że P. Oubril wyjechał już z Paryża, a zatem dłuższa bytność Obywatela Rayneval jest niepotrzebną, poczem jenże w kilka godzin opuścił stolicę tuteyszą.

Dwa okręty liniowe i kilka innych mniejszych statkow odebrały zlecenie, ażeby oparły się w żywność na 4 miesiące, i na pierwszy rozkaz wyszły pod żagle.

Baron Nowosiłow popłynął na lekkiej fregacie do Londynu; zamiar tey śpieszney seglugi jego, i w jak pozucy porze roku, jest zupełnie niewiadomy.

Goniec angielski Wanh, którego poseł W. Brytanii w tuteyszej stolicy wyprawił do P. Smith, konsula Monarchy swojego w Sztokholmie, powrócił już z listami.

Wzięto z gabinetu Imperatorskiego brylantow przeszło za 120,000 rubli, koncem rozdania ich pomiędzy officyerow znajdujących się na popisach wojskowych. Wydatki z przyczyny wspomnionych popisow roku bieżącego, wynoszą blisko million rubli.

Z Bononii d. 28. Września.

Nadbiegł tu goniec od rządu naszey Rzepltey z rozkazem, aby na granicy naszego departamentu przygotowano potrzebne konie dla Papieża i jego orszaku. J. S. przybędzie do Toskanii nową drogą, a zamtąd uda się przez Tortonę, Alexandryą ku granicom francuzkim.

Na ostatnim zgromadzeniu kardynałow, kardynał Caracciolo wnosil beatyfikacyą Xdza Anioła Antoniego Suidiani. Wyrok wydany w tey mierze zyskał potwierdzenie Papieża.

W tych dniach pokazały się rozruchy

w Florencyi. Żyd wsprzeczcze zabił chrześcianiną; dla wstrzymania zemsty ludu musiano zamknąć ulice przez żydow zamieszkałe.

Z Turynu d. 25. Września.

P. Klary krewny Xcia Jozefa Bonapartego przejeżdżał tedy d. 22 iadąc spieszno do Rzymu; dnia 24 przejeżdżał za nim jenerał Cafarelli, który iak twierdzą, wiozł ważne depesze do Papieża i miał rozkaz oddania mu ich wszędzie gdziekolwiekby go zastał, w przypadku gdyby inż wyjechał był z Rzymu.

Z Rzymu d. 22. Września.

Xzę Następcę Elektorstwa Wirtemberskiego w dniach tych przejeżdżał przez nasze miasto iadąc z Florencyi do Neapolu.

Aż dotąd niespostrzegamy żadnego przygorowania do podroży Papieża do Francyi.

Podług listow z Neapolu, w krótcie spodziewane są wielkie odmiany i poruszenia pomiędzy woyskami francuzkim i włoskim stojącym w państwie neapolitańskim. — Pomiedzy woyskiem włoskim znajduje się ieden młodzieniec nazwiskiem Pompeusz Litta; był on sekretarzem przy konsulcie Rzepltey i ministrowstwie interessow zagranicznych gdy był wpisany w liczbę popisowych i bez wahania się opuścił miejsce swoje pełne sławy i zysku, dla dopełnienia nowych powinności, które oyczyna na niego włożyła; służy teraz w artyleryi.

Z Nowego Jorku d. 8. Sierpnia

Towarzystwo *Cyncynatów* napisalo list z ubolewaniem do wdowy po jenerale Hamiltonie którego treść jest następująca:

"Mościa Pani! Głęboki i powszechny żal z powodu śmierci twego pełnego sławy męża, jeneralnego prezydenta towarzystwa *Cyncynatów* wszystkie członki składające toż zgromadzenie, szczerze dzielily. Brakuje wyrazow dla wytłumaczenia uczuciw szacunku iakie każdy z nas czuł dla niego, równie iak głęboki

kiego żala, który strata jego przynosi oyczy-
 znie. Co do Ciebie Meia Pani, od której
 szczególniej był kochanym, musisz oplakiwać
 procz straty powszechney, stratę męża moc-
 no kochanego, którego życie do szczęścia
 Twego i Twoiey młodey familii potrzebnym
 było. W Twoim świątle i pobożności znaj-
 dziesz W Pani źródło pocieszenia, iakie żal
 Twoy przyjąć może. Będziesz umiała pod-
 dać się niezgłębioney Woli Wszehmocności
 Boskiej. Ci nie są zdolni pocieszyć drugiego,
 którzy sami potrzebują pocieszenia. Lecz ie-
 żeli powszechne żale, szczere politowanie,
 wspólne łzy mogą nieco ostodzić Twoje nie-
 szczęście, iakiegoż stąd pocieszenia niepowin-
 naś się spodziewać! Opatrzność zdaie się, że
 ebciała wybrać do zawołania do siebie tego,
 którego strata największe pomiędzy nami żal
 i pomieszanie wzbudzić miała. Dozwól Meia
 Pani abyśmy Ci powiedzieli, że iakkolwiek
 obywatele Ziednoczonych Ameryki Stanów
 ubolewają nad Twoim osobistym nieszczęściem,
 iakkolwiek wszystko ich to obchodzi całok-
 wiew ścisły miało związek z Człowiekiem
 Wielkim, którego utracili, iednakowoż najs-
 szczególniej w tym momencie ubolewają nad
 oyczyzną. Dowód, który Twoy zacny
 Mąż dał swoiey wgardy ku pojedynkom,
 pisząc przeciwko temu niegodziwemu czynowi,
 wstąpił, iaki ku niemu okazał w ostatnich swo-
 ich momentach, jego żale, że się dał podjąć do
 na plac bitwy, mimo nieodmienego zamiaru
 nieprzelewania nigdy krwi, znane jego wy-
 znawanie religii Chrześciańskiej, nowego
 przydały blasku jego charakterowi, i uwie-
 czyły jego wielkie talenta i zastogi dla o-
 czyzny położone u śmiertelną sławą. Niepo-
 trzeba przypominać Ci, że więcej niż kiedy-
 kolwiek jesteś obowiązany czuwać nad zach-
 owaniem twoiego zdrowia i życia, masz do

dopełnienia nader ważne powinności. Towa-
 rzystwo poleca Cię opiece Boskiej, a jego
 członki proszą Cię abyś przyjęła zapewnie-
 nie wysokiego ich poważania.

Z Moguncyi d. 9. Października.

Cesarz Jmé d. 5 b. m. w wieczor przy-
 był do Simmern, a nazajutrz o godzinie 6 z
 rana w dalszą do Trewiru udał się podróż.

Deputowani gwardyi narodowey naszego
 departamentu, którzy mają być przytomni
 koronacyi Cesarza, wyiechali już do Paryża.

Gazeta tuteysza ogłasza różne wyroki
 wydane pod d. 26 Floreal (16 Maja) które
 dotąd nie były wiadome. Jeden z nich akade-
 mii Elektorskiej Manheimskiej przywraca ka-
 pitały iakie posiadała na lewym brzegu Renu,
 tudzież dobra w nowych departamentach leżą-
 ce. — Drugim wyrokiem Xżna Nassau Usin-
 gen, tudzież Xżna wdowa Hessen Darmstadt,
 obudwie z domu Xżniczki Linange są przy-
 wroczone do posiadania dóbr swoich na lewym
 brzegu Renu leżących. Inne dwa wyroki na-
 kazują znieść sekwestru z dóbr barona Deux
 Pons, generała lejtnanta w służbie Elektora Jmé
 Bawarskiego i barona Franciszka Jerzego
 Kemper, byłego radcy Elektora Jmé Trewir-
 skiego. Osoby wyżey wymienione odbiorą
 swoje dobra w tym stanie wiakim się teraz
 znajdują, nie mogąc żądać wynagrodzenia
 za części ich któreby były sprzedane, do
 restrytoryi przyłączone, lub na inną potrzebę
 publiczną obroczone.

Wyrok pod tymże dniem wydany przy-
 łącza do dóbr narodowych dobra leżące na
 lewym brzegu Renu hrabiego Sternberg Man-
 derscheid.

GAZETY KRAKOWSKIEJ

W NIEDZIELĘ DNIA 23. PAŹDZIERNIKA 1804.

Drugie ciągnie Opisa podróży W. Lamy, dla odwiedzenia Cesarza Chińskiego odprawioney.

Jakoż poprowadził z rana W. Lamę do sławnych ogrodów w Kheateu, do których ośm tylko osob a będących przy boku jego wpuszczono. Obeyrzawszy Lama wszystkie osobliwości tych ogrodów, przepędził noc w pałacu, a we dwóch dniach następujących oglądał wszystkie ciekawości Pekinu i okolic jego; poczem zajął pałac dawniejszy. Donosił mu znowu starszy syn cesarza, iż niektóre z ulubionych żon oycy jego mieszkające w pałacu, który stoi w najdalszej części ogrodów, pragną oglądać W. Lamę i pozyskać błogosławieństwo jego, czego także życzy sobie Cesarz. Udał się więc Lama do tego pałacu, gdzie zasiadł najwyższe miejsce na przeciw drzwi pokojów tych kobiet; wielka a nocny gazy zastawa zakrywała drzwi otwarte. Przychodziły one jedna po drugiej, wzdług stopnia swojego, dla widzenia przez te gazony zastone osoby W. Lamy, i pozostawiały każda przez służącą swoją podarunki; służąca oddawała je jednemu z dworzan Lamy, a ten składał je przed nim, powtarzając nazwisko kobiety dającej podarunek; poczem błogosławił ją Lama; przy odmawianiu modlitwy, miał spuszczoną głowę i oczy ku ziemi, a to, żeby nawet nie dał pozoru, że ia mógł widzieć. Trwało to wszystko około 5 godzin, a nareszcie powrócił na noc Lama do pałacu swojego. Nazajutrz przybył z Xacchem i dworem swoim na miejsce, gdzie się rozbił w Oumien, ten przyjął go z uszanowaniem

i zwykłym obrządkiem. Pomówiwszy nieco z Monarchą o osobliwościach, które widział, zaproszony był od niego, aby jeszcze chciał widzieć to, co wszystkie widziane od niego rzeczy przewyższa, a na oglądanie tego, przydał Cesarz, ia sam się poprowadzę. Wyrzekłszy te słowa, powstał, wziął Lamę za rękę, i zatrowadził go do bliższego kościoła, gdzie mu wspaniały tron pokazał. Opowiadał mu, iż od niepamięci zwykli Cesarze Chińscy w pewnych czasach na tym tronie zasiadać, dla odebrania podawanych im skarg i zaspokoienia żalących się na krzywdę; że przez nadzwyczajną własność tego tronu, byt nawet samego Monarchy, od sprawiedliwości wyroków jego zależy, i że nakoniec, kościół ten wystawiony był przed kilku tysiącami wieków z woli Nieba.

Strawiwszy Cesarz około dwóch godzin na opowiadaniu i pokazywaniu szczegółów tego kościoła, powrócił do pałacu swojego, a Lama udał się z Cheengagooroo do jego pałacu, gdzie był przyjęty z wielkiem uszanowaniem, i noc całą na modlitwach i obrządkach religijnych przepędził. Mając się słamać z rana oddalić, otrzymał bogate dary od Cheengagooroo. Po dwudniowym odpoczynku w własnym pałacu, udał się Lama w towarzysztwie syna Cesarza i tegoż Cheengagooroo na oglądanie jeziora, gdzie były dwa okręty ogromnej wielkości mające pięć lub sześć pięt, czyli tyleż odmiennych apartamentów, a wszystko od rzeźby i złota. Dwie są wyspy na tem jeziorze; na jednej z nich jest prywatny pałac cesarski, w którym mieszkają żony jego; do tej wyspy batami płynąc fortyfikacją

ba; na drugiey zaś jest kościół publiczny, do którego idzie się po moście kamiennym. Jest przy nim dzwon niezmierny ogromności, i aż by w niego zadzwonić stu ludzi potrzeba; nie odzywa się zaś ten dzwon, tylko w przypadku napaści, buntu, i na podziękowanie za odniesienie znacznego zwycięstwa. Modlił się Lama w tym kościele przez kilka godzin, i powrócił do mieszkania swojego przy mieście. W trzy dni odwiedził go Cesarz przejeżdżający do pałacu swojego w twierdzy w pośrodku Pekinu będący. Dnia następującego przybył tam Lama w odwiedziny. Wyszedł naprzeciw niego Cesarz aż do drzwi, i wzięwszy za rękę do pokoju Cesarzowej wprowadził, gdzie nikt za nimi wejść nie mógł. Po półgodzinnem zabawieniu się przybyli na publiczne pokoje i blisko godziny rozmawiali.

W 7 dni uwiadomił Monarcha Lamę, iż chciałby się udać do jednego z większych kościołów miasta na modlitwę; iakoż przybyli tam obydwaj; i przepędzili dwie lub trzy godziny modląc się wraz z Cheengagoroo i kilku bogobojnymi osobami przy W. Lamie będącemi.

W ciągu kilkumiesięczney bytności Lamy w Pekinie, schodzili się oni nieraz w tym celu do kościoła, dokąd po nabożeństwie przynoszono popolicie owoce i różne rzeczy do posiłku. Razu jednego przy tej okoliczności W. Lama, w obecności autora tego opisu i kilku innych osób, przypomniał Cesarzowi dawniejsze swoje zadanie względem P. Hastings, wielkorządcy w Indostanie, i wiele

ieszcze w tej mierze rzeczy napowiadał; na co Cesarz dał odpowiedź, iż czego Lama żąda, i on także życzy sobie; że miłoby mu było poznać wielkorządcę przyjaciela jego, i z nim się porozumiewać listownie; że jeśli tego chce Lama, każe zaraz napisać do niego w wyrazach, które sam podyknie; albo, jeżeliby mniemał, iż związku przyjaźni pewniey się utwierdzą, gdyby Lama wziął na siebie przestanie listu, tedy na odiażd jego wygotować go rozkaże. Wyraził Lama stąd ukontentowanie swoje i oświadczył, że woli sam go przestać.

Przepędził ieszcze potem dni wiele na dawaniu błogostawieństwa schodzącemu się po nie ludowi, iuż w swoim pałacu, iuż też u Cheengagoroo; częstokroć nawet dzień nie wystarczył, i przez część nocy ie rozdawał. Wieczora jednego tak mocne zimno nastąpiło, i tak wiele śniegu upadło, że W. Lama w pałacu Cheengagoroo nocować musiał. Naza jutrz z rana udali się obydwaj do Cesarza, i stamtąd rozeszli się każdy do siebie. W godzinę po powrocie do pałacu za miastem, który ma się bardziewy podobał nad mieszkanie w pałacu zamkowym wśród Pekinu, zaczął się zalic na ból głowy, a w drugą godzinę porwała go gwałtowna gorączka, tak dalece, że we 24 godzin wysypywał się ospa zaczęta. Choroba ta przeraziła trwogą cały dwór jego, gdyż podług uprzedzenia o nęcy Tybetańczyków. nie mieli nadziei, aby mogła bydź uleczoną.

(Reszta potem.)

D O N I E S I E N I A.

W Drukarzni Jana Maja w Krakowie na ulicy Floryańskiej pod Nrem 507 wyszła nowa Książka pod tytułem: *Różne dzieła Walentego Gurshiego w 4 Tomach in 12mo zł. pol. 18.* Tom 1wszy zawiera w sobie: Sielanki i Ody; Tom 2gi Różne wiersze i komedya *Rozwód w Mascie*; Tom 3ci różne wiersze, komedya *Rycerz zakochany* i Bayki; Tom 4ty komedye *Tryumf cnoty* i *Areszt słuhu*. — Piękne pismo tego pisarza znane iuż jest Publiczności z wydanego przed kilkunastu laty jednego Tomiku *Różnych wierszow*. Teraz nietylko przelał ten Tomik, ale nawet pomnożył pisma swoje dowcipne, zabawne i nauczające do 4 Tomow.

Gdy termin dla osadzenia 3go assessora w mieście Zamościu na dniu 4 Julii t.r. dla niedostatku kompetentow bez skutecznie uptynął, przeto powtorny termin na dzień 30 gbra t.r. zitym dokładem wypisuje się iż kompetenci życzący sobie tego mieysca z pensyą roczną 160 zł. ryń. złączonego mają prozby swe zaopatrzwszy się dekrétami tak z linii polityczney iako też i sądowniczey urzędowi cyrkularnemu Zamoyskiemu podać. W Krakowie dnia 26 8bra 1804.

Pnnieważ w mieście Samborze zawakowało mieysce 1go assessora z pensyą roczną 300 zł. ryń. którego terminu, osadzenia na dniu 3 Augusta t.r. dla niedostatku kompetentow os-

drzymy być nie mogli, przeto powtoray konkurs do dnia 15go 9bra z tym dokładem wypisze się, aby życzący sobie tego miejsca prozby swe zaopatrzwszy też dekretami tak zlini polityczney iako też i sądowniczey urzędowi cyrkularnemu Samborskiemu podali.

Ponieważ na dniu 4 7bra dla osadzenia miejsca drugiego asseffora w magistracie Hrabiszowskim bez skutecznie termin upłynął, przeto na dzień 5 9bra t. r. dla osadzenia tegoż miejsca z pensją roczną 60 zł. ryń. z tym dodatkiem wypisze się, aby kompetenci życzący sobie tegoż miejsca zaopatrzwszy się zaświadczeniami umiętności ięzykow łacińskiego, polskiego i Niemieckiego, prozby swe do wspomnionego terminu do magistratu Hrabiszowskiego lub urzędu cyrkularnego Zamoyskiego podali. W Krakowie d. 24 8bra 1804.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodney Ur. Szczęsnego Łubieńskiego niniejszym Edyktem uwiadomią, że adwokat Dederko spraw massy kredalney Michała Ogińskiego przeciw niemu, i massom Prota Potockiego i Pauli z Szembekow (Ogińskicy o zdanie kalkulacyi z procentow z dóbr miasteczka Sokółowa i innych przez zmarłą Paulę Ogińską od dnia 14 Grudnia 1795 do 25 Stycznia 1797 pobieranych żatobę u Sądu tego podał i pomocy dopraszał się.

Ze zaś Sąd ten dla niewiadomości gdzie pozwany przebywa, onemu z własnym iego niebezpieczeństwem i kosztem adwokata tuteyszego Moraczewskiego kuratorem ustanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisane go dla Galicyi Zachodney praw prowadzonym i ukończonym będzie, zaczem tenże niniejszym Edyktem, upomina się, aby w 90 dni do excepcyi stawil się, i ustanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popierającę oddał, lub innego sobie patrona wybrał, i Sądowi tego oznaymił, zgoła wszystkich, iakie tylko sądzi do obrony swey użył środków, gdyż inaczey z zaniebdania Sprawy wyniknąć mogące nie mite skutki sam przypisać sobie będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 28 Września 1804.

Gołaszewski.

Domasławski.

Hrabia Bubna.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodney, Reint.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodney, Ur. Szczęsnemu Łubieńskiemu moza niniejszego Edyktu wiadomo czynią, że adwokat Dederko spraw massy krydalney Michała Ogińskiego kurator przeciw niemu i massie Prota Potockiego, tudzież Pauli z Szembekow Ogiński o sumnę 16.808 zł. pol. 10 gr. z prowizyami przez pozwanych wraz zapłaconą być żwinna żatobę Sądu tego podał i o pomoc dopraszał się.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomego iego pomieszkania iemu tuteyszego sądowego adwokata Moraczewskiego z iego niebezpieczeństwem i kosztem kuratorem ustanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodney praw prowadzonym i ukończonym będzie, zaczem tenże niniejszym Edyktem napomina się, ażeby w 90 dni do excepcyi stawil się, i obranemu patronowi dokumenta sprawę swą popierającę do obrony oddał, lub innego Patrona sobie obrał, i tego sądowi naznaczył, zgoła wszystkich iakie tylko sądzi do obrony swey użył środków, gdyż inaczey z zaniebdania sprawy wyniknąć mogące nie mite skutki sam przypisać sobie będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 28 Septembris 1804.

B. Gołaszewski.

Domasławski.

Hr. Bubna.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodney, Reint sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodney J00. Maciejowi, Stanisławi, Januszowi, Karolowi i Józefowi Xiążętom Jabłonowskim, iako sukceslorom niegdy Kajetana Xcia Jabłonowskiego, tudzież Franciszkowi i Alexandrowi Xiążętom Sapiehom, Karolinie z Sapiechow Sołtykowej, i Emilii z Sapiechow Jelskiej, iako sukceslorom zmarłej Anny Xżny

Jablonski, i Janowi Meyznerowi niniejszym Edyktem wiadomo czynią, że Michał Czeski o zabranie połowy dóbr miasta Wysockie z przyległościami, wraz z kalkulacją do sądów tych żądanie podał, i pomocy sądowej dopraszał się.

Gdy zaś Sądy te dla ich niewiedomego zamieszkania im tutejszego sądowego adwokata Ratyńskiego, za obrońcę z ich szkodą i kosztem ustanowili, z którym ustanowiona Sprawa podług przepisane go dla Galicyi Zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Oni przeto niniejszym Edyktem upominają się żeby na dzień 19 Grudnia 1804 godzinę 9 z rana do odpowiedzi stawili się, i obranemu dla siebie obrońcy dowody swej sprawy oddali, lub innego sobie patrona obrali, tego Sądowi tym wymienili, i tych podług Prawa używali kroków, które do obrony swej sprawy za najsukuteczniejsze osądzą; gdyż inaczej wszelką szkodę stąd wynikającą samiby sobie przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 28 Septembris 1804 roku.

B. Gołaszewski.

Domasławski.

Dofenberg.

Z Rady C. K. Sąd: Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniej.
Tom. Rayski, sekr.

Z strony C. K. Cyrkularnego Urzędu Włodawskiego do powszechney podais się wiadomości, iż dnia 20 8bra t. r. Miasta Dubienki dochodow odprawiać się będzie Licytacya, iako to Propinacya, mieyskich krainow, i wyszynku wina, których dochodow fiskalna cena 2000 ryń. wyuści, to jest przy asystencyi W. Jpana Kommissarza Cyrkularnego Barona de Goczalsowski, to jest Propinacya na 1 rok, te zaś drugie dwa dochody na trzy posobie następujące lata zadzierżawione będą; gdzie życzący sobie tey dzierżawy mają się wspomnianego dnia znyadować.

Dla osadzenia Urzędu Syndyka w Magistracie Miasta Zalosce z pensją roczną 300 ryń. złączonego jest konkurs na ostatniego 8bra r. b. wyznaczony. Kompetenci potrzebniemi dokumentami eligibilitatis opatrzeni mają zatem petita swoje przed wspomnianym dniem do C. K. Urzędu Cyrkularnego Złoczowskiego podać.

C. K. Krakowski Cyrkuł czyni wiadomo, iż d. 29 Października r. b. o godzinie 10 z rana będzie w tutejszey kancelaryi cyrkularney puszczoney przez licytacya więcey dającemu w 2 letnia, aredy ogrod i grunt na Piasku, należący do tutejszego szpitala S. Duchy oszczędzany od 1 Listopada r. b. Cena fiskalna roczna jest 30 ryń. W Krakowie d. 13 Października 1804.

Magistrat Miasta Cés. Kr. Stołeczne go Krakowa niniejszym Edyktem uwiadomia, iż różne ruchome rzeczy po niegdy Szymonie Orlickim pozostate, iako to: złoto, srebro, suknie, bielizna, stolarszczyzna, cyna, miedz, zelazo, i inne na żądanie opiekunow mafornich successorow, tudzież dorosłych dziedzicow dnia 15 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana poczynać i nastepnych dni przez publiczną licytacya w kamienicy Orlickich w Krakowie przed rzeźnicznymi Jatkami pod Nrem 679 stojącey, za gotowe pieniądze więcey dającemu sprzedawane będą.

Wszyscy zatem chęć kupienia mający, niech się na wyżej oznaczonym mieyscu i czasie znyadują.

Drdacki.

Raingstein.

Łodziński.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołeczne go Krakowa.

Dnia 28 Września 1804 roku

Pinto.

Uwiadomia się, iż dla osadzenia Urzędu Syndyka w Magistracie Dobromyjskim w Krakowie z pensją 350 ryń, złączonego konkurs na dzień 7 8bra r. b. jest wyznaczony, kompetenci zatem dokumentami eligibilitatis opatrzeni petita swoje przed wyyscieniem wspomnianego terminu do C. K. Stołeczne go Urzędu Cyrkularnego podać mają.

(Przy doświadczeniu Gazetę znyadanie się drugie dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nr. 87.

GAZETY KRAKOWSKIEJ

W Krakowie dnia 28. Października 1804.

DONIESIENIA.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmia tym Edyktem Panu Janowi Mrodzianowskiemu, którego miejsce mieszkania nie jest wiadome, że Pan Stanisław Radoński, u Sądow tych — o dowód prawa na summy 7800 zł. pol. lub nakazanie mu wiecznego milczenia — żalobę na niego podała, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie P. obżalowany został lub czy wcale w Ces. Kro. państwach dziedzicznych znajduje się, onemuż adwokata tutejszego P. Walentego Litwińskiego z jego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej rozpoczął się i ukończony będzie, on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest w przeciągu 90 dni sam stanął, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądu tutejszym wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej obrony za najsukuteczniejsze osadzi; gdyż inaczej wszelką niedogodność z zaniechania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać musiał.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronensfeld, J. P. R. Kawaler.

W. Lichochi.

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniej
W Krakowie dnia 5. Września 1804.*

Beck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmia tym Edyktem Pan Franciszce z Błociszewskich Niemiryczowj opiekunce i małoletnich jej dzieci Ignacego, Antoniego, Wincentego, Teodozyi i Wiktoryi Niemiryczow imieniem, że Pan Ignacy Dembiecki u sądow tych — o przecięcie sprawy przez Pana Antoniego Młodeckiego, względem przywrócenia do pierwszego stanu przeciw wyrokowi sądu ziemskiego Sandomirskiego co do summy 10444 zł. pol. zapadłemu wydanej, tudzież o powrócenie wraz z kosztem prawnym wszelkiej szkody jaką wyniknąć mogącej — żalobę na nich podała, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie oni zostają, lub czy wcale w Ces. Kro. państwach dziedzicznych znajdują się, onymże Pani Franciszce Niemiryczowj z jej własnym i małoletnich jej dzieci imieniem pozwany adwokata tutejszego Bronickiego ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwa dziedziczne przepisanej rozpoczął się i ukończony będzie; on przeto Edyktem

niniejszym tym końcem upominają się: ażeby w czasie przyzwoitym to jest: dnia 19 Grudnia r. b. sami staneli, albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do sway obrony za najsukuczniejszą osadzą; inaczej bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli;

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.

W. Rojhoschny.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Gall. Zachodniej
w Krakowie dnia 4 Września 1804.

Sterneck.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej Edyktem niniejszym publicznie wiadomo czynią, że Franciszek Kwietniowski dnia 10 Grudnia 1800 roku zszedł z tego świata, a gdy sukcesorow tego testamentowych Margarety z Buczewskich Zelzowski i corki iey mieysce mieszkania nie jest wiadome; one przeto Edyktem niniejszym upominają się, ażeby się w terminie roku jednego i niedziel sześciu do C. K. sądów tuteyszych zgłosili; gdyż inaczej pozostaty majątek z postanowionym już zastępcą adwokatem Hołowką będzie pertraktowany, i na mocy §. 625 Części II. Prawa Cywilnego (jeżeli się nikt o tenże majątek nie zgłosi) za opuszczony uważany będzie.

Józef de Nikorowicz,

Münch.

Lichocki.

Z Rady C. K. Sądów szlacheckich Galicyi Zachodniej.

W Krakowie d. 8 Sierpnia 1804.

Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej uznaymują tym Edyktem Panom Stanisławowi Klickiemu, Dominikowi Lewanskiemu, Stanisławowi Mroczkiewiczowi, Marcyalisowi Reihardowi i Antoniemu Nosarzewskiemu; że Pan Wiktoryn Kosnorowski u sądów tych — o przecięcie sprawy przez Panią Weronikę z Scypionow Grabowską o sumę 10,666 czes. zł. 12 zł. pol. rozpoczętej — żądoby na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie oni zostają, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się, oneymże adwokata tutejszego P. Biellewicza z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominają się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest dnia 28 Listopada 1804 roku sami staneli, albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do sway obrony za najsukuczniejszą osadzą; inaczej bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef Eques de Cronenfels.

Lichocki.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniej.

W Krakowie dnia 28 Sierpnia 1804.

Beck.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej Urodzonemu Piotrowi Radziwiłskiemu niniejszym Edyktem wiadomo czynią, że Ignacy Ołędzki przeciwko niemu i Pawłowi Białkiemu, o odebranie dóbr Uher, Weremowice, Dypułytycze, Zagroda, i Rubie do Sądów tutejszych podał, i pomocy sądowej dopraszał się.

Gdy zaś sądy dla tego na granicę mieszkania, iemu tutejszego sądowego adwokata

Obniskiego za obrońcę z jego skoda i kosztem ustanowily, w którym sprawa ta podług przepisane dla Galicyi zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. On przeto niniejszym Edyktem napomina się, ażeby w od dniach do odpowiedzi się stawit, i wyznaczonemu dla siebie patronowi dokumenta i dowody swej sprawy oddał, albo innego sobie patrona obrał, tego sądom tym wymienił, i tych podług prawa użył krokow które do obrony swej sprawy za najzdadniejsze osądzi, gdyż inaczej sakodę iakąkolwiek stać wyniknąć mogącą, samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 22 Augusta 1804.

B. Gołaszewski.
Domostawski,
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.

Reinl.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej niewiadomych z mieszkania wierzycielow du masy po Jozefie Taszerze na dniu 15 Marca r. b. zmarłym, pozostałey ubiegających się, przez niniejsze publiczne obwieszczenie wzywa, ażeby w przeciągu trzech miesięcy, pretensye swoje, jakie może mają, przeciwko przydanemu masie zmarłego zastępcy adwokatowi Hakenhmidowi w tutejszym sądzie zarachowali.

Działo się w Lublinie dnia 18 Lipca 1804.

Gołaszewski,
Purtscher,
H. Bubna,

Z Rady C. K. Sądow szlache: Lubel. Gall. Zachodniej,
Rayski sek.

C. K. Sądy Szlacheckie Prowincyalne Lubelskie Galicyi Zachodniej wszystkim, którym na tem zależy niniejszym ogłoszeniem publicznie wiadomo czynią, iż na podane do tutejszych sądow przez Wincentego Dąbrowskiego dziedzica po nieboszczyku Konkordym Dąbrowskim z dobrodzieystwem inwentarza uznanego, proźbę, względem tentowania zgody z wierzycielami masy po tymże nieboszczyku pozostałey, kommissya w C. K. tutejszych sądach na dniu 26 Listopada 1804 o godzinie 9 zrana odprawiać się mająca wyznaczona jest, przeto wszystkie wierzyciele, którzyby Prawo do tej masy mieli, lub też inne może pretensye rościć sobie niemawali przywołują się, ażeby do tej kommissyi na dniu rzezonym stawili się, i swe pretensye likwidowali, pod tem rygorem, iż jeżeli ten termin opuszczą z ich niebezpieczeństwem majątek nieboszczyka Konkordego Dąbrowskiego stawiącym się wierzycielom wydany zostanie.

B. Gołaszewski.
Domostawski,
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.

Dan w Lublinie d. 19. 7hris 1804.

Reinl. Sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej sukcesorom po niegdy Janie Szymońskim bywszym koniuszym JW. Alexandry z Czartoryskich Ogińskię niniejszym Edyktem po piąty raz wiadomo czynią, iż po zmarłym tymże Janie Szymońskim majątek w tych krajach pozostały znajduje się. Wszyscy więc sukcesorowie o pozostałym tym majątku z tym dodatkim uwiadomają się, a żeby w przeciągu roku i niedziel sześciu deklaracyą dostąpienia dziedzictwa po tymże Janie Szymońskim pozostałego do sądow tych podali, gdyż inaczey, jeżeli termin ten nieprzebiega upadnie, sukcesya ta z obrońcą masy adwokatem Ratyńskim swoim porządkiem ukończona będzie.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.

Dan w Lublinie dnia 1. Augusti 1804.

Reinl.

Przez C. K. sady szlacheckie Lubelskie, Galicyi zachodniej J. P. Dominik Koblański dla wiadomości, tego pomieszkania stosownie do §. 624 Kod. Civ. części II. niniejszemu wzywa się, ażeby jako syn niegdy Ignacego Koblańskiego co do substancji po zezwoleniu §. p. J. X. Josepha Koblańskiego proboszcza Końskowolskiego w cyrkule Lubelskim pozostałej, której stan realny po odrzuceniu w summie 4701 zł. pol. 20 1/2 gr. Długów, 9950 zł. pol. 2. gr. wynosi, w przeciągu dwóch miesięcy deklaracją przyjęcia lub odrzucenia dziedzictwa następującego wzywania podał i prawo swe do sukcesji tej dokumentalnie okazał, inaczej albowiem po upłynieniu tego terminu pertraktacja ma być z ustanowionym kuratorem adwokatem Dyarchyńskim ukończoną będzie.

Dan w Lublinie dnia 1 Lipca 1804 roku.

Kajetan Michałowski, V. P.

Wrabetz.

Hr. Lubna.

Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniej.
Koblań.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ Kean-tin Ollar będąc osiadłym w Suczawa do cyrkulu Bukowińskiego należącego z swymi dwoma synami Fuon, i Gawril do Moldawii wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. niniejszym edyktem publicznie wezwany, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą napomnianą pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan we Lwowie dwudziestego czwartego Sierpnia tyfiąc osmeset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ trzech poddanych Marcel Godlewski, Mikołaj Godlewski, i Paweł Groszkowien z państwa Chrościelec do cyrkulu Siedleckiego należącego z żonami i dziećmi wyszli za granicę, i miejsce przebywania ich całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie wezwany, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z ich wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą napomnianą pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowani będą.

Dan we Lwowie dwudziestego trzeciego Sierpnia tyfiąc osmeset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ poddany Antoni Siepernak z państwa Rabstyn do Cyrkulu Krakowskiego należącego porzuciwszy żonę i kilkoro dzieci do Pruski wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15 Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie wezwany, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą napomnianą pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan we Lwowie dwudziestego pierwszego Sierpnia tyfiąc osmeset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi, ogłasza się, iż ponieważ Feliks Górawicki syn mieszczanina z Zatora do cyrkulu Myślnickiego należącego do pruski wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie wezwany i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą napomnianą pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan we Lwowie dwudziestego czwartego Sierpnia tyfiąc osmeset czwartego roku.